

Co nie służy samodzielności i podejmowaniu nowych doświadczeń przez przyszłego przedszkolaka

- Wyręczanie – to pokazanie dziecku, że dorośli nie wierzy, że maluch sobie poradzi z nowym wyzwaniem. *Jeśli rodzice nie wierzą, dlaczego ja miałbym uwierzyć, że dam sobie radę?*
- Zbyt wiele zakazów i nakazów – podczas nauki mogą zdarzyć się wypadki, ale... *jak mam się czegoś nauczyć, kiedy nic mi nie wolno, wszystko jest zakazane?*
- Warunki zewnętrzne – chodzi o dostosowanie rzeczy/przedmiotów/ubrań do możliwości i sprawności przedszkolaka. Kiedy maluch dostaje kurtkę z kilkunastoma guzikami, to wiadomo, że przy trzecim będzie znudzony i zniechęcony. Kiedy trudno pozbyć się paska u spodni, a bardzo chce się siku, może się zdarzyć przykry wypadek, który na długo zniechęci do podejmowania kolejnych samodzielnych prób.
- Drogie rzeczy – dotyczy to zarówno ubrań (o których wiadomo, że w przedszkolu podczas zabawy się niszczą), jak i np. zabawek. Czasem bardzo drogie kredki wcale nie są najlepszym wyborem, bo np. szybko się łamią [w niektórych przedszkolach dzieci przynoszą własne – przyp. red.]. Czasem piękna bluzka jest dla dziecka utrapieniem z powodu falban, długości czy zwyczajnie stresu związanego z jej ceną. Podejmowanie samodzielnych wyzwań jest wystarczająco skomplikowane, nie warto dodawać dzieciom utrudnień takich jak np. falbana zasłaniająca talerz z zupą.
- Pośpiech – żaden dorośli nie wymaga od siebie idealnego wykonywania czynności, których dopiero się uczy. Warto rozmawiać z rodzicami o dawaniu dziecku odpowiedniej ilości czasu na ćwiczenia. Lepszym pomysłem będzie nauka zapinania kurtki przed poobiednim spacerem niż robienie tego, śpiesząc się o poranku z dzieckiem do przedszkola.